Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN
ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" W POLSCE

ROK XLVIII WARSZAWA, W MARCU 1931 R. NR. 3



Zespół taneczny gniazd Bjelovar (Jugosławja) w strojach łowickich.
Pośrodku delegat Związku polskiego dh. St. Jelski.

Nie zwlekajcie z wpłacaniem prenumeraty! Blankiety nadawcze do P. K. O. konto 3852, były dla wszystkich dołączone przy N-rze 1 i 2-gim z r. b.

ADRESY WŁADZ

ZWIĄZKU TOWARZYSTW GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ" w POLSCE.

PRZEWODNICTWO ZWIĄZKU, **Warszawa, ul. Szopena 3, tel. 8-66-80.**

WYDZIAŁ WYDAWNICZY I WYDZIAŁ DOSTAW SOKOLICH, REDAKCJA I ADMINISTRACJA PRZEWODNIKA GIMN. „SOKÓŁ"
Warszawa, Nowy Świat 40, tel. 666-70.

PRZEWODNICTWA DZIELNIC:

KRAKOWSKIEJ	**Kraków, ul. Wolska 27.**
MAŁOPOLSKIEJ	**Lwów, ul. Sokoła 7.**
MAZOWIECKIEJ	**Warszawa, Sucha 14, tel. 8-61-85 (Sekretarjat).**
POMORSKIEJ	**Grudziądz, ul. 3-go Maja 10.**
ŚLĄSKIEJ	**Katowice, ul. ks. Damrota 8.**
WIELKOPOLSKIEJ	**Poznań, plac Ś-to Krzyski 3.**
VII WE FRANCJI	**Lens, 24 rue de la Gare, (Pas-de Calais).**

Wydział Wydawniczy Związku, Warszawa, Nowy Świat 40. P.K.O. 3852

posiada

Legitymacje związkowe członkowskie z kartą kontroli składek w okładce	—.30
Karty kontroli składek oddzielnie	—.03
Okładki płócienne do starych legitymacyj	—.25
Regulamin i programy stałych drużyn sokolich	—.20
Ćwiczenia wolne na zlot dzielnicowy dla druhów i druhen na r. 1931/2 .	1.—
Wskazówki dla przodowników wyd. II	2.—

SPIS RZECZY: Dział urzędowy. — *Antoni Bogusławski:* Wiecznie żywe hasła. — Nasi członkowie honorowi. — Życie sokole (Od redakcji. W kraju. Zagranicą). — *J. Zamoyska:* Kronika sportowa. — Ruch wydawniczy. — Kalendarzyk sokoli. —

Warunki prenumeraty: rocznie zł. 7.—, półrocznie zł. 3.50, kwartalnie zł. 2.—, pojedyńczy numer gr. 60.

Kierownik literacki: *Antoni Bogusławski.*

Redaktor odpowiedzialny: *Jan Dann.* Sekretarz redakcji: *Jerzy Bokiewicz.*

Wydawca: *Związek Towarzystw Gimnastycznych „Sokół" w Polsce.*

PRZEWODNIK GIMNASTYCZNY

SOKÓŁ

ORGAN

ZWIĄZKU TOW. GIMNASTYCZNYCH „SOKÓŁ” W POLSCE

ROK XLVIII WARSZAWA, W MARCU 1931 R. NR. 3

DZIAŁ URZĘDOWY.

W okresie od dn. 1 stycznia do dn. 15 marca r. b. Przewodnictwo Związku odbyło 8 posiedzeń, na których:

1° Przyjęto do Związku gn. Złoczew, z zaliczeniem do okr. sieradzkiego dz. mazowieckiej oraz w dz. wielkopolskiej, — gniazda Gogolewo i Gostyń żeńskie z zaliczeniem do okr. leszczyńskiego (Leszno) i gn. Luboń z zaliczeniem do okręgu poznańskiego.

2° Wykreślono ze Związku, jako nieczynne, w dz. mazowieckiej gn.: Janów, Buławy i Wierzejki okr. lubelskiego oraz Dobrzyń, Piotrków Kujawski, Choceń i Kowel okr. kujawsko-dobrzyńskiego.

3° Dozwolono zbierać w gniazdach związkowych w kraju dobrowolne ofiary na budowę sokolni gn. Chorzów, okr. królewsko-hucki dz. śląskiej oraz Mielec, okr. tarnowski dz. krakowskiej.

4° Na zastępców delegata do Związku sokolstwa słowiańskiego wyznaczono dh. dh. Bogusławskiego i Tyrakowskiego.

5° Uchwalono złożyć podanie do Państw. Urz. W. F. i P. W. o przyznanie naszemu Związkowi prawa przeprowadzania prób sprawności, niezbędnych dla uzyskania państwowej odznaki sportowej.

ZWIĄZKOWE KURSY GIMNASTYCZNE.

W czasie od 4-go do 29 sierpnia r. b. odbędą się dla przodowników i przodowniczek następujące związkowe kursy gimnastyczne:

I. Kurs dwutygodniowy (wstępny) od 4-go do 15-go sierpnia r. b.

II. Kurs czterotygodniowy od 4-go do 29 sierpnia r. b.

WARUNKI ZGŁOSZENIA.

Kurs 2-tygodniowy:

Zgłaszający się na 2-tygodniowy związkowy kurs gimnastyczny mają przedstawić:

1) życiorys;

2) odpis świadectwa szkolnego;

3) zaświadczenie gniazda, potwierdzone przez okręg i dzielnicę, że kandydat lub kandydatka zasługuje na przyjęcie na kurs;

4) opłatę w kwocie 30 (trzydziestu) złotych;

5) dokładny adres;

6) zaświadczenie lekarskie o zupełnem zdrowiu.

Kurs 4-tygodniowy:

Zgłaszający się na 4-tygodniowy związkowy kurs gimnastyczny mają przedstawić:

1) życiorys;

2) odpis świadectwa szkolnego;

3) odpis świadectw z odbytego kursu wstępnego w dzielnicy lub związku;

4) zaświadczenie gniazda, potwierdzone przez okręg i dzielnicę, że kandydat lub kandydatka zasługuje na przyjęcie na kurs;

5) opłatę w kwocie 60 (sześćdziesięciu) złotych;

6) dokładny adres;

7) zaświadczenie lekarskie o zupełnem zdrowiu.

Zgłoszenie należy nadesłać do dn. 1 maja r. b. za pośrednictwem dzielnicy pod adresem przewodnictwa Związku (Warszawa, Szopena 3).

Zakwalifikowani na kurs przez naczelnictwo Związku druhowie i druhny będą osobiście o tem zawiadomieni i otrzymają potrzebne wskazówki.

Zaznacza się, że kandydatom i kandydatkom, zgłoszonym na kurs 2-tygodniowy, nie przysługuje prawo pozostania na kursie 4-tygodniowym.

Miejsce kursu dla druhów i druhen ogłoszone będzie dodatkowo.

Z DZIELNICY ŚLĄSKIEJ.

VIII ZJAZD RADY DZIELNICY ŚLĄSKIEJ W KATOWICACH

odbędzie się

dnia 19 kwietnia r. 1931 w auli Polskiej szkoły wydziałowej męskiej przy ulicy Szkolnej.

Godz. 9. Nabożeństwo w kaplicy przy kościele Najświętszej Marji Panny. (Stawić się oddzielnie).

Godz. 10. Stwierdzenie legitymacyj delegatów.

Godz. 10,30 — pełne posiedzenie:

1. *Otwarcie zjazdu, powitania.*
2. *Wybór prezydjum.*
3. *Przemówienie przedstawicieli władz i delegata Związku.*
4. *Ogólne krótkie sprawozdanie.*
5. *Wybór przewodniczących poszczególnych komisyj:*
   - *a) komisji-matki,*
   - *b) komisji organizacyjno-administracyjnej,*
   - *c) komisji technicznej,*
   - *d) komisji finansowej.*
6. *Przydział materjałów dla komisyj i zapisywanie się delegatów do poszczególnych komisyj.*
7. *Obrady komisyj.*

Przerwa obiadowa.

Godz. 16 — pełne posiedzenie:

1. *Sprawozdania i wnioski komisyj:*
   - *a) organizacyjno-sprawozdawczej,*
   - *b) finansowej,*
   - *c) technicznej.*
2. *Sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek o udzielenie absolutorjum.*
3. *Dyskusja i uchwalenie przedstawionych wniosków.*
4. *Sprawozdanie komisji-matki i przedstawienie kandydatów.*
5. *Wybory:*
   - *a) uzupełniające wybory członków przewodnictwa dzielnicy na 3 lata,*
   - *b) 3 członków komisji rewizyjnej na 1 rok,*
   - *c) 3 członków sądu honorowego na 1 rok,*
   - *d) 3 delegatów do zarządu Związku.*
6. *Zamknięcie zjazdu.*

WIECZNIE ŻYWE HASŁA.

Racją stworzenia sokolstwa polskiego przez niezapomnianych jego twórców było danie krajowi, wkrótce po klęsce powstania styczniowego, hufca tęgich obywateli, gotowych moralnie i fizycznie do podjęcia nanowo walki, gdy czas jej nastąpi.

Hasło, rzucone na parę lat przedtem przez Tyrsza w Czechach, przyjęte zostało w Polsce z zapałem i nie przeistoczone, ale przystosowane do naszych warunków, niejako — spolszczone. Jedną z największych właśnie zalet idei sokolej jest jej rozciągłość i giętkość, przy niewzruszonym kośćcu ideowym. Sokół jest to człowiek, dążący do najwyższego wyrazu tężyzny duchowej i cielesnej w imię wyższych celów: dobra jednostek, dobra narodu, dobra rasy i dobra ludzkości. Przy zachowaniu

tego założenia ogólnego, warunki miejscowe, narodowe, wskazują mu, jak ma swój wielki cel urzeczywistniać.

Jedno w sokolstwie nie podlega dyskusji: wartości duchowe zdobywane być muszą na podstawie zdobywania wartości cielesnych. Zarówno Tyrsz, jak jego w Polsce przyjaciele ideowi, pojmowali doskonale, że tylko w ten sposób osiągnie się harmonijny rozwój człowieka, że tylko tą drogą stworzy się hufiec, świadomy, o co ma walczyć, a jednocześnie zdolny do zwycięstwa.

I dla Polski i dla Czech, i dla innych Słowian, którzy stanęli w sokolich szeregach, po upływie zaledwie pięćdziesięciolecia nastręczyła się sposobność sprawdzenia słuszności założeń, przez ojców sokolstwa postawionych. Wielka wojna światowa pasowała nas na rycerzy, dała nam broń w rękę, zmusiła do wytężenia wszystkich sił moralnych i fizycznych. Osiągnęliśmy w niej zwycięstwo. Nie było ono naszą wyłącznie zasługą, i raczej drugorzędną odegraliśmy naskutek okoliczności w walce rolę. Natomiast naszą całkowitą zasługą było zachowanie w każdym z narodów gotowości do podjęcia niepodległego bytu, a u nas w Polsce — do wywalczenia sobie samodzielnie połowy granic. Sokolstwo nasze odegrało w tem niepośledni, choć dotychczas zamało uwydatnioną rolę. Faktem jest wszakże, iż na całym obszarze ziem polskich, ba — na drugiej nawet półkuli, stanęło ochoczo do apelu, niosąc ofiarnie zasoby ducha i ciała. Stwierdzić wówczas można było dowodnie, jak ściśle obie te wartości są ze sobą zespolone.

Dziś rola sokolstwa w Słowiańszczyźnie i w Polsce nie uległa zasadniczej zmianie. Jeżeli przygotowanie szeregów żołnierskich stało się funkcją państwa, to przygotowywanie ideowe i fizyczne najprzód materjału do szeregów, a następnie utrzymywanie w sprawności patrjotycznej, znowu ideowej i fizycznej, obywateli — jest funkcją sokolstwa. Drugi ten okres, jako dłuższy i przypadający na dojrzałość obywatelską, jest nawet bodaj ważniejszy od pierwszego.

Żadna organizacja państwowa nie może sięgnąć tak głęboko w podłoże życia, jak organizacja społeczna, oparta na prawie doboru, na zasadach selekcji. Tylko tą drogą dojść można do istotnie wielkich wyników.

Zatem „Sokół" w Polsce nietylko się nie przeżył, jakby nas chcieli przekonać niektórzy, niechętni mu oddawna ludzie, ale potrzebny jest bardziej, niż kiedykolwiek, krajowi. Walka z rozkładowemi wpływami komunizmu, przeciwstawienie się należyte naporowi germanizmu — oto dziedzina „Sokoła". W imię zasadniczych praw Polski stoi on tu przy sztandarze Rzeczypospolitej, do którego wydobycia z grobu przyłożył tak niedawno rękę.

Aktualne i niezmienne jest nadal hasło: „W zdrowem ciele — zdrowy duch". Ktoby je chciał zmienić, zmieniłby zasadnicze oblicze „Sokoła". Przewaga jednego z pierwiastków nad drugim zachwiałaby równowagą sokolstwa.

Stawiając ciało nad ducha, moglibyśmy stać się tylko sportowcami. Modne to dziś na całym świecie, ale nam nie wystarcza. Nie dla sportu tylko uprawiamy ćwiczenia cielesne, nie dla sportu staramy się bić rekordy na zawodach. Doskonaląc się fizycznie, osiągając *maximum* sportowe — nie zapominamy ani na chwilę, że najwyższa forma jest nam

niezbędna, aby mieć pewność, iż w razie potrzeby potrafimy stanąć do skutecznej walki o nasze ideały. I zwyciężyć.

Głosząc postawienie ducha nad ciałem — chociaż rozumiemy dobrze istotę wartości duchowych, będących sumą naszych ideałów—wpaść możemy łatwo w przerost pojęć bałamutnych, w zlekceważenie założeń pracy sokolej, ćwiczeń ciała, w spekulatywność, może — w gadulstwo polityczne, którego świadomie i starannie unikamy. Duch, właściwie pojęty, nie żąda od nas czynienia, rzekomo na jego rzecz, ofiar z tej energji, jaka powinna być zużyta na salę gimnastyczną. Tu, w tej sali, dopiero naprawdę króluje, kiedy tętni w niej sprężysty krok sokolego zastępu; w sali tej, i dziś, jak przed pół wiekiem, tężyzna ciała stwarza tężyznę ducha.

Nie trzeba nam wcale przemiany sal gimnastycznych na sale wiecowe, aby wiedzieć, kim jesteśmy i do czego dążymy. Przywdzianie koszuli sokolej, karna praca w zakresie, którośmy sobie postawili — te dwie rzeczy mówią jasno i wyraźnie.

Ani więc sport dla sportu, ani bezpłodne politykowanie, ale wierna służba sokola w myśl starych, wiecznie żywych haseł jest i nadal naszem zadaniem.

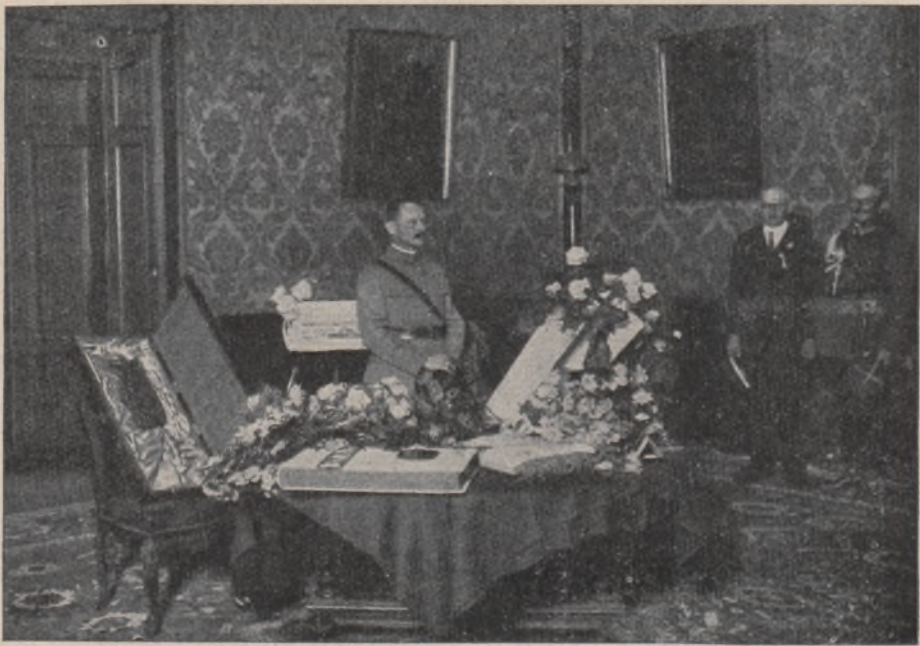
Antoni Bogusławski.

NASI CZŁONKOWIE HONOROWI.

Umieszczając fotografje obranych na ostatniem posiedzeniu Rady członków honorowych Związku, podajemy o każdym z nich garść szczegółów biograficznych.

1. Generał MAXIME WEYGAND, który tak dobrze zasłużył się Polsce w r. 1920, wyszedł ze szkoły wojskowej w Saint-Cyr w r. 1888 do kawalerji. Wojna zastała go na stanowisku szefa sztabu 9-ej armji, potem został on szefem sztabu grupy armij północnych w sierpniu 1916 roku i w grudniu tego samego roku—grupy Focha. W listopadzie r. 1917, jako generał dywizji, był on mianowany przedstawicielem wojskowym stałym Francji w naczelnej radzie wojennej, a w kwietniu r. 1918 został szefem sztabu Focha, później zaś szefem sztabu w prezydjum komitetu wojskowego aljantów w Wersalu. W r. 1920, jak wiadomo, gen. Weygand wysłany był do Polski w misji specjalnej i uczestniczył w akcji przeciwko bolszewikom. Po powrocie do Francji otrzymał gwiazdę wielkiego oficera legji honorowej. Następnie przez rok bawił w Syrji, jako wysoki komisarz Republiki Francuskiej i naczelny wódz armji Lewantu, za co po powrocie do Francji nagrodzono go wielkim krzyżem legji honorowej. W styczniu roku 1930 został szefem sztabu generalnego, z którego to stanowiska przeszedł obecnie na wiceprezesa naczelnej rady wojennej i inspektora generalnego armji. Obecne stanowisko pozwala gen. Weygandowi zostać w służbie czynnej do 68 roku życia.

2. MAURYCY ZAMOYSKI, XV hrabia-ordynat na Zamościu, urodził się 30 lipca r. 1871, jako syn Tomasza i Marji z hr. Potockich. Od chwili



Generał Maxime Weygand pośród darów, ofiarowanych w r. 1920 przez Warszawę.



Ordynat Maurycy hr. Zamoyski.



Dr. Aleksander Małaczyński.

wzięcia się do pracy społecznej, nie szczędził nigdy trudu i nakładów do przeprowadzenia zamierzeń. Przed wojną długie lata był prezesem towarzystwa Filharmonji warszawskiej. Następnie, w momencie umożliwienia ludności Kongresówki jawnej pracy politycznej, stanął pod sztandarem stronnictwa narodowego i posłował do Dumy państwowej w Petersburgu. W r. 1914 został członkiem powstałego w Warszawie Komitetu narodowego, przeniesionego na czas okupacji niemieckiej do Paryża. Tu rozwinął ord. Zamoyski energiczną działalność, a po osiągnięciu przez Polskę w Wersalu międzynarodowej sankcji istnienia, mianowany został posłem Rzeczypospolitej w Paryżu i przebył na tem stanowisku od sierpnia r. 1919 do stycznia r. 1924, kiedy powołano go na stanowisko ministra spraw zagranicznych, którą to godność piastował przez pół roku. Do pracy społecznej powrócił w końcu r. 1926 i przez dwie roczne kadencje był prezesem rady naczelnej organizacyj ziemiańskich. Zawsze niezmierne ofiarny, oddany umiłowanej sprawie narodowej i ojczyźnie, jest ord. Zamoyski wiernym przedstawicielem tradycji swego zasłużonego rodu.

3. DR. ALEKSANDER MAŁACZYŃSKI, prezes dzielnicy małopolskiej „Sokoła", urodził się 25 sierpnia r. 1858, w Brodach, studja prawnicze odbył we Lwowie. Od r. 1884 poświęcił się bankowości; jego to zasługą jest organizacja wydziału hipotecznego w Banku Krajowym, którego dyrekcję objął zczasem. Po reorganizacji tego banku, został dyrektorem Banku Gospodarstwa Krajowego, skąd ustąpił na emeryturę po 41 ogółem latach służby bankowej w r. 1925, odznaczony krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski za zasługi dla organizacji bankowości w Polsce.

Na polu pracy obywatelskiej zasłużył się, jako wybitny działacz w dziedzinie ubezpieczeń od wypadków; przez szereg lat (1889—1923) piastował szereg wybitnych funkcyj w Zakładzie ubezpieczenia, aż do prezesury włącznie. Był także profesorem lwowskiej szkoły handlu zagranicznego.

W „Sokole" od r. 1879 czynny bez przerwy w szerokim zakresie. Administrator i współpracownik „Przewodnika gimnastycznego" od r. 1885, w r. 1892 referuje na zebraniu założycielskiem statut Związku. Długoletni członek komisji rewizyjnej. W r. 1918 — wiceprezes Związku i redaktor „Przewodnika". Od czasu założenia Związku w Warszawie do r. 1930 — wiceprezes dzielnicy małopolskiej; prezesurę dzielnicy obejmuje po ustąpieniu z niej ś. p. dh. dr. Czarnika.

Zdobiące pierś dh. prez. dr. Małaczyńskiego odznaczenia sokole — odznaka zaszczytna Związku i srebrny krzyż amerykańskiej legji honorowej sokolej — są widomemi znakami jego zasługi. Ale nadewszystko powaga, uznanie i sympatja, jakiemi cieszy się zarówno w dzielnicy macierzystej, jak i w całym Związku, dowodzi, jak sokolstwo wysoko ceni długą i ofiarną służbę sokolą dh. prez. Małaczyńskiego. Jego zawsze młodzieńcza sylweta rysuje się dziarsko i pięknie na czele zastępu sokolego.

Nowym członkom honorowym Związku — czołem!

Ad multos annos!

ŻYCIE SOKOLE.

W KRAJU.

OD REDAKCJI.

Sz. Korespodentów naszych prosimy, aby we wspólnym interesie zechcieli streszczać swe sprawozdania do najważniejszych rzeczy, w rozmiarze, nie przewyższającym 20 — 30 wierszy na gniazdo. Tylko wyjątkowo możemy, w naszych warunkach wydawniczych, wyjść po za tę normę. Dokonywanie skróceń przez redakcję jest i kłopotliwe, i odbić się może niekorzystnie na treści. Jedynie zestawione sprawozdania z dzielnic nie będą podlegały temu ograniczeniu, które zmuszeni będziemy na przyszłość stosować bezwzględnie. Fotografje są pożądane, ale, wobec tego, że klisze są kosztowne, a ilustracje zabierają miejsce, zastrzegamy sobie całkowitą swobodę w korzystaniu lub niekorzystaniu z nadesłanego materjału.

Nieumieszczone z braku miejsca sprawozdania z gniazd znajdą się w następnym numerze.

DZIELNICA KRAKOWSKA.

MISTRZOSTWA NARCIARSKIE SOKOLSTWA POLSKIEGO W MAKOWIE PODHALAŃSKIM.

W zachodniej Małopolsce, u stóp Babiej-Góry, wśród przecudnych gór i lasów, na trasie kolei Kraków—Zakopane, leży miasteczko, które ze względu na wspaniałe warunki terenowe jest pierwszorzędną siedzibą sportów zimowych. Miasteczkiem tem jest Maków Podhalański.

Jeśli chodzi o Maków, jako o placówkę sokolą, to jest on bezwzględnie jednem z pierwszym gniazd, jakie pracą swą, ideologją i organizacją zwróciły na siebie uwagę władz i społeczeństwa oraz potrafiły skupić koło siebie cały szereg ludzi i zainteresować ich swą pracą.

Ze sportów, uprawianych w Makowie, na pierwszy plan wysuwa się narciarstwo.

Dobra marka gniazda makowskiego skłoniła delegatów sokolstwa polskiego, do uchwalenia na wniosek dh. Adama Krzeptowskiego, na zjeździe w Warszawie dn. 9 lutego z. r., aby związkowe zawody narciarskie o tytuł mistrza Polski urządzić w Makowie Podhalańskim.

Nie zawiedziono się: zawody, które się odbyły w dn. 24 i 25 stycznia r. b., wypadły pod każdym względem doskonale.

Kierownictwo zawodów i ogólna organizacja spoczywała w doświadczonych rękach dh. A. Krzeptowskiego z Zakopanego i dh. J. Wicherka, naczelnika gniazda w Makowie.

Na zawody zjechało ogółem 81 zawodników. Jako delegaci, zjechali dr. Holoubek z Krakowa, naczelnik okręgu I, dh. Rudnicki, prezes gniazda Zakopane, dh. Białoński, prezes gniazda Jordanów oraz delegaci „Sokoła" z Suchej.

Zawody obejmowały: 24 stycznia — bieg 12 klm. do kombinacji i bieg drużynowy, zaś 25-go — bieg pań, bieg juniorów i konkurs skoków.

Wyniki byłyby o wiele lepsze, niestety — w nocy z 24 na 25-ty nastąpiła odwilż.

Organizatorzy musieli około 300 koszy śniegu wnieść na skocznię, ale zawody do końca przeprowadzono szczęśliwie.

Wyniki: Mistrzostwo Polski zdobył Antoni Szostak (Sokół, Zakopane) z notą 18,907, II miejsce zajął Franciszek Marduła, z notą 18,625, III — T. Kysiok z notą 17. 843 (Sokół, Zakopane). — W biegu drużynowym 12 klm. o puhar Związku I miejsce zajęła drużyna Sokół, Zakopane.

W biegu pań I miejsce — Br. Staszel-Polankówna, II Losewcówna, III—Wanda Ochotnicka.

W skokach I miejsce zajął Sieczka Gąsienica z notą 18.681, II — A. Szostak z notą 17.813, III — Fr. Marduła z notą 17.375, IV — Myszkowski z notą 17.125, V — Dawidek, VII — Kysiak, wszyscy Sokół, Zakopane. Szóste zajął Wł. Zaydel (Sokół, Maków). Bieg juniorów wygrał Wł. Piergies (Sokół, Maków). Zawodom przypatrywało się około 2,000 osób. Kolegjum sędziów tworzyli dh. A. Krzeptowski, J. Wicherek i T. Guzik.

Po zawodach w salach „Sokoła" odbyło się uroczyste rozdanie nagród, a następnie — zabawa.

Przed rozdaniem nagród, powitał wszystkich prezes „Sokoła" dh. inż. Lenartowicz imieniem gniazda, zaś burmistrz Skupiński imieniem miasta. Następnie dh. Krzeptowski po przemówieniu wrę-

czył gniazdu Maków proporzec pamiątkowy od druhów z Zakopanego. Po przemówieniu dh. Wicherka, rozdano nagrody. Należy podnieść ofiarność społeczeństwa makowskiego i komitetu honorowego z dr. Hnatykiem, starostą, burm. Skupińskim, inż. Lenartowiczem, i dh. Łabędziem na czele, którzy zakupili kilka cennych nagród.

Należy również podkreślić olbrzymią pracę, włożoną w zorganizowanie zawodów przez dh. Krzeptowskiego Wicherka i Damsego.

Praca tych druhów przyniosła gniazdu sławę pierwszorzędnej siedziby narciarskiej. Związkowi należy się wdzięczność, że dał możność wykazania swej pracy jednemu z mniejszych gniazd.

K.

ŻYWIEC.

Dn. 22 lutego r. b. w gmachu Sokoła odbyło się walne zgromadzenie członków. Gniazdo liczy ogółem 290 osób (210 druhów i 80 druhen). Drużyna ćwicząca męska liczy 25 druhów, żeńska 22 druhny.

Przez odczytanie sprawozdań z działalności gniazda i jego oddziałów w 1930 r. stworzono wyraźny obraz pracy gniazda. Przy gnieździe istnieją oddziały: kolarski, narciarski, żeński, sekcja dramatyczna i muzyczna.

Na walnem zebraniu poruszono kwestje wychowania fizycznego i omawiano sprawy bieżące.

Prezesem gniazda obrano dh. dr. Augusta Pawluszkiewicza, wice-prezesem— dh Adama Dwornickiego; ponadto wybrano 8 członków zarządu. W zarządzie zasiada 17 osób (15 druhów i 2 druhny). Gniazdo, założone w r. 1892, jest gniazdem macierzystem i siedzibą zarządu VI okręgu sokolego; posiada własny gmach oraz boisko.

Odbywają się tu kursy dla naczelników, organizowane przez VI okręg sokoli.

Naczelnikiem gniazda jest dh. Karol Jezierski.

STRACONKA.

Dn. 18 stycznia r. b. odbyło się zwyczajne walne zgromadzenie gniazda pod przewodnictwem dh. prez. Gustawa Klaji, w obecności około 60 członków.

Po uczczeniu pamięci ś. p. dh. Ignacego Klimczaka i obszernych sprawozdaniach, zarządowi udzielono absolutorjum. Po wylosowaniu zostali ponownie wybrani do zarządu: dh. Franciszek Gawęda, Ksawery Wojtysko i Jan Krywult.

Do sądu honorowego wybrano: dh. Józefa Proznera, Józefa Krywulta, Stanisława Krywulta i Emilję Zającównę.

Do komisji rewizyjnej — dh. Władysława Klimczaka, Ottona Świerka i Józefa Furkę (ponownie).

DZIELNICA MAŁOPOLSKA.

Rok 1931 rozpoczęła nasza dzielnica pod znakiem ciężkiem żałoby Zgon zasłużonego długoletniego prezesa dh. dr. Czarnika odbił się też wybitnie na uroczystościach i imprezach sokolich, które w styczniu i lutym zwykły się odbywać. Zwłaszcza dało się to odczuć we Lwowie, gdzie karnawał ograniczono do kilku skromnych zabaw. Tradycyjne opłatki musiały i tak, w roku ciężkiej sytuacji gospodarczej, przybrać postać bardzo skromnych zebrań. Mimo to jednak zebrania te przyczyniły się do nawiązania ściślejszych stosunków między sokolstwem i do ożywienia życia owarzyskiego w gniazdach. Gniazda lwowskie wykazują w tej mierze pewien pocieszający postęp. Sokół-Macierz i Sokół IV na Łyczakowie gromadzą zawsze przy takich okazjach swoich starych i wiernych adherentów. W Sokole II starania wice prezesa dh. dr. Wolańczyka około ożywienia życia sokoląt cieszą się prawdziwem powodzeniem, a Sokół III na Żółkiewskiem budzi się coraz bardziej do nowego rozkwitu pod starannem i energicznem przewodnictwem dh. prez. Kuźniewicza oraz niestrudzonego sekretarza dh. Nowogrodzkiego.

Rozumie się samo przez się, że sokolstwo dzielnicy uczciło także pamięć powstania styczniowego uroczystemi wieczorkami.

Obecnie stoimy przed bliskiemi radami okręgów i dzielnicy oraz przed walnemi zgromadzeniami gniazd. Będą one bardzo ożywione, gdyż tak nowy sysem ściągania opłat, wprowadzony w Związku, jako też echa uchwał Rady Związku, dostarczą obfitych tematów do dyskusji.

Co do **technicznej** strony życia sokolego — zdaje się w dzielnicy małopolskiej zauważyć pocieszający objaw wzmożonej ruchliwości.

Przedewszystkiem udanie się **kursu dzielnicowego,** odbytego w roku 1930, zachęca zarząd dzielnicy do urządzania takiego kursu i w roku bieżącym.

Kurs 4-tygodniowy dla naczelników i przodowników, a raczej jego sfinanso-

wanie, zamierzone jest na podstawie poczynionych doświadczeń w odmienny, niż dotąd, sposób. Podstawę stanowiłyby nie gniazda, lecz okręgi, z których każdy miałby ponieść koszt utrzymania conajmniej 2 kandydatów. Ponadto czynione są przygotowania, by wprowadzić w życie, tytułem próby, kurs dzielnicowy dla naczelniczek.

Oczywiście zrealizowanie tych projektów zależeć będzie od przyjęcia, jakiego te sprawy doznają na radzie dzielnicy.

Zawody dzielnicowe odbędą się w dwu terminach, t. j. strzelanie — prawdopodobnie w kwietniu, zaś lekkoatletyczne, gimnastyczne i gry — z końcem maja lub w czerwcu.

Dla uregulowania spraw **turnieju w siatkówce i koszykówce** dla drużyn męskich i żeńskich — opracowało naczelnictwo dzielnicy szczegółowe przepisy, dotyczące przeprowadzania rozgrywek przez okręgi, zawody rejonowe aż do finału podczas zawodów dzielnicowych.

Turniej siatkówki, odbyty w Sokole II we Lwowie 13 stycznia r b. dla uczczenia 10-lecia założenia sekcji sportowej, dał Sokołowi chociażby I-sze miejsce, w żeńskim zespole zaś Sokół II zwyciężył męską drużynę Sokoła-Macierzy.

Dnia 8 lutego r. b. odbyły się, po raz pierwszy we Lwowie w krytej hali ujeżdżalni Sokoła-Macierzy, **międzyklubowe zawody lekkoatletyczne.** Nie były one tak licznie obesłane, jak podobne zawody w **Przemyślu.** Te ostatnie przyniosły piękne wyniki, np. w skoku w dal (1. Nowosad, Sokół, Jarosław, 6.47) w skoku wwyż (1 Wojnarowicz, Sokół - Macierz, Lwów, 1.72) w biegu 1500 m. (3. Szostak, Sokół, Przemyśl).

Sekcja sportowa Sokoła-Macierzy zorganizowała 1 marca r. b. **czwórmecz siatkówki pań** (A. Z. S., Sokół-Macierz, Sokół II, Lechja). Pierwsze miejsce uzyskała drużyna Sokoła-Macierzy. Turniej siatkówki panów o nagrodę okręg. ośrodka W. F. przy DOK VI został ukończony dn. 8 marca. Pierwsze miejsce zajęła 1-sza drużyna Sokoła II pkt. 12, 2) AZS pkt. 10, 3) Sokół-Macierz pkt. 8, 4) Dror pkt. 6, 5) Lechia pkt. 4, 6) Sokół II 2 druż. pkt. 2.

Z powyższego krótkiego streszczenia widać w pracy sokolej znaczny wzrost możliwości w dziedzinie lekkiej atletyki i gier sportowych. Szczegółów nie podajemy; przynoszą je natychmiast po imprezie dzienniki w dziale sportowym.

A. M.

KWASIŁÓW (NA WOŁYNIU).

Gniazdo czeskie w Kwasiłowie, najstarsze ze środowisk sokolich wołyńskich, obchodziło 20-lecie swego istnienia. Na obchód ten wysłano telegram następujący:

Czechosłowackie Towarzystwo „Sokol"
Kwasiłów.

Serdecznie pozdrawiam imieniem Związku i swojem z okazji uroczystości dwudziestolecia, jednocześnie życząc zebranym bratnim jednotom dalszego rozwoju w myśl ideałów sokolstwa słowiańskiego. Na zdar! Czołem! Za Związek towarzystw gimnastycznych „Sokół"

(—) *A. Zamoyski*, prezes.

Na te życzenia druhowie czescy odpowiedzieli poniższym pięknym listem:

Czeskie Dn. 5 marca r. 1931
Towarzystwo Gimnastyczne
„S o k o l"
w Kwasiłowie na Wołyniu
L. dz. 241/31.

—o—

Druhowi
Hrabiemu Adamowi Zamoyskiemu
Prezesowi Związku tow. gimnastycznych „Sokół" w Polsce.
Warszawa.

W imieniu zarządu czeskiego towarzystwa gimnastycznego „Sokol" w Kwasiłowie wyrażamy Druhowi Prezesowi Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" uprzejme i serdeczne podziękowanie za pozdrowienie bratnie w imieniu Związku i swojem z okazji uroczystości 20-letniego istnienia naszego gniazda, uczczonego uroczystą akademją z popisami druhów i druhen gniazd Zdołbunów, Równe, Mirogoszcz i Kwasiłów.

Stan wsi naszych za czasów wojennych uległ rozluźnieniu i utracie cnót obywatelskich, a zatem w „Sokole" widzimy narazie jedyny ratunek do wyrobienia karności, ofiarności, poczucia obowiązków i odpowiedzialności za swe czyny do odzyskania utraconych cnót obywatelskich, stanowiących bogactwo każdego państwa. Często wspominamy zachwycający obraz „Zaślubin Wisły z Bałtykiem" na wystawie poznańskiej oraz serdeczne przyjęcie, jakiego doznaliśmy w Poznaniu. Jest to dla nas radością, że znajdujemy się na dobrej drodze.

Życzymy Druhowi Prezesowi zdrowia i niezłomnej energji do dalszej pracy, której rozkwit nastąpi po obecnym kryzysie.

Na zdar! Czołem!

Włodzimierz Swarowski, prezes.
W. Nagłowski, sekretarz.

DZIELNICA MAZOWIECKA.

LUBRANIEC.

Dnia 11 stycznia gniazdo lubranieckie obchodziło, z inicjatywy dh. Kodymowskiej i d-ra Szulca, uroczystość poświęcenia własnej świetlicy, którego dokonał dh. ks. prob. Maternowski. Uroczystości zostały zakończone wspólnym obiadem, podczas którego przyjęto projekt ks. prob. Maternowskiego zakupienia własnego sztandaru, na który to cel doraźnie zebrano kwotę zł. 120. Dnia tego wieczorem w sali Domu ludowego wystawiono sztukę p. t. „Radcy pana radcy", a występy te urozmaicono występami chóru sokolego i ćwiczeniami gimnastycznemi. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna.

WŁOCŁAWEK.

We Włocławku dn. 6 stycznia odbył się zjazd naczelników, na który przybyli delegaci z następujących gniazd: Lipno, Lubraniec, Brześć, Osięciny, Radziejów, Dobre, Aleksandrów, Raciążek, Nieszawa i Włocławek. Efektowne ćwiczenia zlotowe zostały gruntownie przerobione przez instrukorów okręgu, zaś ćwiczeniami na przyrządach kierowali dh. nacz.: Michałowski (Lipno) i Nosowski (Dobre). Zjazd zakończyło skromne drugie śniadanie, podczas którego wymieniono wzajemne myśli i projekty z zakresu gimnastyki na przyszłość.

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI.

Dn. 29 stycznia r. b. w lokalu własnym, odbyło się doroczne ogólne zebranie członków gniazda piotrkowskiego w obecności 57 członków, pod przewodnictwem dh. S. Jelnickiego.

Ze sprawozdania zarządu i technicznego, odczytanego przez dh. prez. Krysiaka, wynika, że na dz. 1 stycznia r. b. liczba członków gniazda wynosiła 211 osób, młodzieży 39 osób. Zarząd odbył 12 posiedzeń, na których rozpatrzono 74 sprawy. Prezydjum zbierało się 3 razy w tygodniu. Pism wpłynęło 75, wysłano 121. Przedstawiciele gniazda brali udział w posiedzeniach rady okręgowej w Łodzi, w zjeździe prezydjów gniazd okręgu łódzkiego, w poświęceniu pomnika Kościuszki w Łodzi, w zlocie sokolstwa słowiańskiego w Belgradzie, w zlocie doraźnym w Pabjanicach oraz we wszystkich uroczystościach narodowych i ogólno-polskich w Piotrkowie. **Staraniem zarządu** urządzone zostały obchody uroczystości 3-go Maja, 10-lecia „Cudu nad Wisłą" i 100-lecia powstania listopadowego. Na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" zebrano zł. 86. Gniazdo prenumeruje 7 egz. „Przewodnika gimn. „Sokół" i 10 egz. „Sokolich wici".

Zorganizowano chór mieszany pod kierunkiem dh. W. Malinowskiego. Gniazdo posiada sekcje: kulturalno - oświatową, lekko - atletyczną, strzelecką i pingpongową. Dla młodzieży sokolej wygłoszono 11 pogadanek. W roku sprawozdawczym młodzież sokola poświęciła na ćwiczenia 146 wieczorów, to jest ogółem 507 godzin, z czego druhny — 217, druhowie zaś — 290 godzin. Ćwiczenia odbywały się 2 razy w tygodniu. Praca gniazda idzie w trzech kierunkach: wychowania obywatelskiego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Na pierwszym planie zarząd gniazda stawia kształcenie młodzieży w duchu obywatelskim, uważając wychowanie fizyczne li tylko za środek do osiągnięcia tego celu.

Sprawozdanie kasowe odczytał skarbnik dh. I. Boras. W r. 1930 gniazdo miało przychodu zł. 8.665 gr. 56, rozchodu zaś zł. 7.869 gr. 30, saldo dodatnie na dzień 1 stycznia roku 1931 — zł. 796 gr. 26. Majątek gniazda przedstawia wartość zł. 17.343.—.

Dh. T. Piątkowski odczytał protokuł komisji rewizyjnej, stawiając wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum.

Po dyskusji, w której zabierali głos liczni druhowie, zebrani jednomyślnie udzielili zarządowi absolutorjum, wyrażając ponadto podziękowanie za owocną i sumienną pracę dla gniazda.

Budżet na rok 1931 zatwierdzono w przychodzie i rozchodzie w sumie zł 7.500.

W końcu powołano przez aklamację do zarządu dh.: Z. Szokę, Z. Sokołowskiego, A. Prochonia i T. Łączyńskiego; do komisji rewizyjnej dh.: M. Fabiszewskiego, Cz. Grabowskiego i T. Piątkowskiego; do sądu honorowego dh.: D. Kleynę, A. Byczkowskiego M. Rudowskiego, T. Kokczyńskiego i H. Kobosa.

Wybór delegatów do rady okręgowej przekazano zarządowi gniazda.

W wolnych wnioskach dh. prezes Krysiak, podkreślając wybitne zasługi wiceprezesa dh. F. Herziga, jakie ostatni położył w ciągu 25 lat pracy dla gniazda piotrkowskiego, zgłosił imieniem zarządu wniosek mianowania dh. Herziga członkiem honorowym gniazda.

. Wniosek ten przyjęto jednomyślnie oklaskami.

K.

DZIELNICA POMORSKA.

LUSTRACJA III OKRĘGU.

Dn. 22-go lutego r. b. odbyła się lustracja II okręgu, połączona z kursem jednodniowym ćwiczeń zlotowych dla druhen i druhów.

Drużyna męska stawiła się w liczbie przeszło 40 druhów ze wszystkich gniazd. Po raportach objął komendę naczelnik dzielnicy dh. Bączyński, przeprowadzając jednodniowy kurs ćwiczeń zlotowych.

Druhny w tym samym czasie pod kierownictwem nacz. dzielnicy dh. Zalewskiej przeprowadziły kurs ćwiczeń zlotowych i dzielnicowych marynarskich.

K-z.

GRUDZIĄDZ — JAZDA SOKOLA.

Dn. 20 lutego r. b. odbyło się roczne walne zebranie „Jazdy sokolej" Grudziądz V, na które drużyna licznie się stawiła. Przybyli również przedstawiciele dzielnicy i okręgu z prezesem dh. Samolińskim na czele.

Przewodniczył prezes okręgu dh. St. Kunz senjor.

Sekretarz i naczelnik dh. Fr. Skowroński zdaje obszerne sprawozdanie, z którego wynika: zebrań odbyło się jedno walne, 10 plenarnych i 4 zarządu. Korespondencyj wpłynęło 173 i tyleż załatwiono. Gniazdo liczy 35 członków. Ćwiczeń jazdy konnej odbyło się 75, woltyżerki 12, musztry polowej 15, pieszej 6, razem 108. Udział w ćwiczeniach wynosił 85%. Jazda sokola brała czynny udział w różnych uroczystościach narodowych i miejscowych.

Nadto urządziła konkursy hippiczne, które cieszyły się wzięciem u publiczności, oraz brała udział w zawodach w Bydgoszczy i Toruniu, zyskując wszędzie zaszczytne miejsce. W strzelaniu zdobyła I nagrodę.

Rozwój jazda sokola zawdzięcza poparciu władz wojskowych i administracyjnych. Szczególna podzięka należy się komendatowi centrum wyszkolenia kawalerji płk. Podhorskiemu i prezydentowi miasta p. Włodkowi.

Po sprawozdaniu kasowem i komisji rewizyjnej zarządowi udzielono absolutorjum.

Do zarządu wybrano: prezesem — dh. Florjana Federskiego, wiceprezesem — dh. St. Kunza jun., kom. dh. Fr. Skowrońskiego, skarbnikiem — dr. Alojzego Smoczyńskiego, sekretarzem — dh. Stanisława Smoczyńskiego, zast. kom. — dh. Leopolda Gackowskiego, gospodarzem — dh. Alfonsa Szumskiego, ławnikami dh.: Mikołaja Turzańskiego i I. Raszkowskiego.

Do komisji rewizyjnej dh. Jana Gawrońskiego, Słupskiego i Wiśniewskiego.

Do sądu honorowego dh.: dr. Grygiera, Rosińskiego, Jesionowskiego, Schimmelfenniga i Gołańskiego.

K-z.

KOMUNIKAT NR. 79.

Komunikat powyższy zapowiada terminy zlotów okręgowych w r. b.:

24 maja dla okręgu II w Chojnicach.
31 maja dla okręgu VIII w Nakle.
7 czerwca dla okręgu IV w Toruniu.
14 czerwca dla okręgu V w Bydgoszczy.
21 czerwca dla okręgu III i XI w Świeciu.
28 czerwca dla okręgu VI w Brodnicy.
28 czerwca dla okręgu I, VII, IX i X w Tczewie.

Nadto wyznacza terminarz zawodów dzielnicowych, jak następuje:

7 marca — dzielnicowe bokserskie w Grudziądzu.
10 maja — dzielnicowe kolarskie w Grudziądzu
10 maja — dzielnicowe hippiczne w Grudziądzu.

W sierpniu dwutygodniowe kursy, oddzielnie dla druhów i druhen, w Rudniku koło Grudziądza.

15 i 16 sierpnia — dzielnicowe, lekkoatletyczne, strzeleckie i w grach ruchowych, w Grudziądzu.

23 sierpnia — dzielnicowe pływackie w Bydgoszczy.

6 grudnia — dzielnicowe sprzętowe w Grudziądzu.

Program pracy na r. b. jest obfity.

Każde gniazdo przeprowadzi zawody: gimnastyczne, lekkoatletyczne, pływackie, kolarskie, strzeleckie, łyżwiarskie i bokserskie. Jest to minimum prac technicznych i odchylenia w kierunku rozszerzenia programu zawodów są dozwolone. Jako wzorzec programów zawodów wyżej wymienionych, służyć może broszurka zlotu poznańskiego i program zawodów naczelnictwa dzielnicy. Przy układaniu terminarza i zawodów powinni naczelnicy zwrócić uwagę na wieloboje, aby przez nie wyrobić wszechstronnie rozwiniętego człowieka.

Komunikat zwraca również uwagę na sprawę ubezpieczenia członków ćwiczących od następstw nieszczęśliwych wypadków.

DZIELNICA ŚLĄSKA.

KALENDARZYK.

dzielnicy i okręgów na rok 1931.

I dzielnica.

1. Lustracja techniczna dzielnicy przez naczelnika Związku i Związkową naczelniczkę — 12.IV. w Nowym Bytomiu.
2. Letni kurs dla sokołów i sokolic dwutygodniowy — lipiec.
3. Zawody w dziesięcioboju sokolim dla sokołów, o odznakę sokolą — 30.VIII, Katowice.
4. Zawody o mistrzostwo okręgów dla sokołów i sokolic, oraz o mistrzostwo dzielnicy w grach (koszykówka i dłoniówka) dla sokolic — 20.IX, Katowice.

II. okręgi.

A. Zloty.

okręg I — 5.VIII w Szarleju,
okręg IV. 2.VIII (miejsce oznaczone będzie później),
okręg VI — 16.VIII (miejsce oznaczone będzie później),
okręg VIII — 15 i 16.VIII w Rybniku,
okręg IX — 1 i 2.IX w Wodzisławiu,
okręg X — 20 i 21.VI. w Cieszynie.

B. Zawody.

okręg I maj — zawody strzeleckie, czerwiec — gimnastyczne według programu związkowego, sierpień — zawody o mistrzostwo gniazd.

—— o ——

Okr. II — 15.III. zawody przyrządowe,
19.IV. zawody lekkoatletyczne,
14.VI. zawody lekkoatletyczne,
9.VIII. zawody lekkoatletyczne.

—— o ——

Okr. III — 19.IV. Zawody gimnastyczne o mistrzostwo gniazd.
26.IV zawody szermiercze,
17.V. międzyokręgowe III — XIII,
12.VII. pływackie,
19.VIII. o pierwszeństwo jednostek w okręgu,
2.VIII. międzyokręgowe III — XII,
3 i 4.X. Kościuszkowskie, 10-bój sokoli.

—— o ——

Okr. IV — 5.VIII. pływackie,
19.VII. lekkoatletyczne,
15.VIII. o mistrzostwo gniazd.

—— o ——

Okr. VI. — 17.V. 10-bój sokoli,
17.VII. strzeleckie,
15.VIII. drużynowe sokołów, sokolic i młodzieży,
6.IX. gry.

—— o ——

Okr. VII. — 30 i 31.V. dziesięciobój dla sokołów, 5-ciobój dla sokolic,
28.VIII. jednostkowe dla sokołów i sokolic.

—— o ——

Okr. X. — 5.VII. lekkoatletyczne.

—— o ——

Okr. XIII. — 22.III. na przyrządach,
12.VII. o mistrzostwo gniazd i jednostek
9.VIII. pływackie,
23.VIII. gry.

C. Kursy.

Okr. III. — styczeń — marzec — dochodzący w niedzielę.

Okr. VII. — styczeń — marzec — listopad — grudzień — dochodzący w niedzielę.

Z NACZELNICTWA DZIELNICY.

Dn. 22 lutego r. b. odbyło się posiedzenie naczelnictwa dzielnicy, poprzedzone lekcją praktyczną dla naczelników okręgowych i dla okręgowych naczelniczek przez dzielnicową naczelniczkę.

Na lekcjach obecny był prezes Związku dh. A. Zamoyski w towarzystwie prezesa dzielnicy dha Dreyzy.

Na posiedzeniu, po ogłoszeniu komunikatów i omówieniu lekcyj, dokonano wyborów: na I zastępcę naczelnika dzielnicy obrano dh. H. Boryczkę, na II zast. — dh. E. Bartniczka, na dzielnic. naczelniczkę dh. W. Gawlikównę; do W. T. powołano dh. B. Hamburgera, J. Króla, J. Szydłę i J. Wesołego.

Okręg VI.

Rada okręgu VI odbyła się dn. 22 lutego r. b. w Brzezince, obesłana przez 7 gniazd okręgu VI; nie wysłały delegatów gniazda Bieruń Nowy, Chełm, Imieliń, Mureki, Szklarnia. Z ramienia przewodnictwa dzielnicy obecni byli dh.: prez. Dreyza i skarbnik Smoczek.

Po złożonych sprawozdaniach dokonano uzupełniających wyborów do zarządu.

W końcu poinformował zebranych dh. skarbnik o nowym regulaminie składek.

Okręg IX.

Dn. 15 lutego r. b. odbyła się rada okręgu, w której uczestniczyli delegaci gniazd okręgu IX z wyjątkie Lubomli i Syreni. Dzielnicę reprezentował dh. Smoczek.

W uzupełniających wyborach wybrano ponownie ustępujących członków zarządu oraz dh. inż. Serafina.

Z.

WISŁA.

Wrażenia z międzynarodowych o mistrzostwo Polski zawodów narciarskich (bieg pań).

Od godziny mijamy śląskie zrudziałe przestrzenie, dążąc na międzynarodowe zawody w Wiśle, jedno z najważniejszych wydarzeń w sezonie sportowym nietylko Polski, ale i zagranicy. Stawia się na nie cały świat sportowy przy współudziale ludności ziemi cieszyńskiej.

Beskid zachodni roztoczył majestat swego piękna i powagi — i oto oczom spragnionym ukazuje się biel śnieżna, coprawda już nie bardzo obfita, lecz zawsze jeszcze nadająca się do zjazdów efektownych łuków telemarkowych, ewentualnych „kropek" i najrozmaitszych wyczynów braci narciarskiej.

W Wiśle wre życie. Tysiące ludzi, setki aut i pojazdów zdąża do Głębca, właściwego miejsca zawodów.

Sunąca dotychczas bez przerwy maszyna nasza zatrzymuje się, bo oto — nieprzewidziana przeszkodą. Las do góry sterczących desek tamuje przejazd, a przy nich wiernie czuwają polskie zawodniczki. Nie brak wśród nich i sokolic. Las ten, dotyczas spokojny, zaczyna się chwiać w różne strony — i z szarej masy wydziera się malutka, uśmiechnięta Bronia Polankówna. Niesie pieczołowicie swoje narty, broniąc do nich przystępu, pomna na złość ludzką przed dwoma laty na ostatnich zawodach międzynarodowych, kiedy jej rzemyk nadcięto.

Zawodniczki saniami wjeżdżają na dosyć stromą górę, zwaną „Kubalonką", skąd ma się rozpocząć bieg 6 klm. Niejednej serduszko silnie bije... O zgrozo! Okazuje się, że pieczołowicie nakładanv dnia poprzedniego „klister" trzeba zdzierać, zdrapywać, by narty mogły osiągnąć właściwą sobie chyżość.

Stoimy na posterunku zjazdowym; mijają nas zawodniczki o twarzach zarumienionych, o oczach błyszczących. Naraz przerwa... Czekamy — trasa pusta... Coś się stało: pewnie ktoś się „sypnął" i marudzi... Tą marudą okazuje się nie kto inny, jak nasza Bronia. Teraz pędzi z brawurą, z najwyższą szybkością; wiatr tylko szumi! Byle prędzej, byle prędzej!— wszak oczy całej Polski patrzą na nią! Już mija współzawodniczki, rzuca uśmiech, a w przelocie słychać skargę: — Tak mi narty nie chcą jechać...

Sanie, zaprzężone w parę koni, starają się ją dogonić, lecz napróżno. Bronia skręca w bok, wychodzi pod górę i znika z oczu...



Dh. Bron. Staszel-Polankówna.

Na mecie, urządzonej tuż przy samej nowo wybudowanej skoczni — ludzi chmara. Ciekawi oblegli nietylko dolinę, ale i wysoką polanę, a nawet nie brak ich na gałęziach drzew. Płynie melodia orkiestry wojskowej; szary tłum czeka. Długa chwila — i szmery, pierwej ciche, stają się coraz mocniejsze, potęguja się — aż z tysiąca piersi wydziera się okrzyk: — Jedzie, jedzie!... To Bronia.

Nie milknie burza oklasków; dziesiątki aparatów kierują się w jej stronę; orkiestra gra. Bronia, przez chwilę oszołomiona, zatrzymuje się jeszcze przed metą, lecz, połapawszy się w sytuacji, w kilku susach przebywa czarny kordon.

Nie znać na niej zmęczenia, tylko ręce pokrwawione świadczą o przygodach na trasie, miejscami wąskiej i pozbawionej śniegu.

Bronia wpadła w korzenie, zaplątała się i, niby kłębek, stoczyła się wdół, ciesząc się z tego i chwaląc, że przez niespodziewane wywrotki osiągnęła jeszcze większą szybkość, niż gdyby zjeżdżała na deskach.

I racja! Szusować nie można było, na schodkowanie traciło się czas, a tak — kilka koziołków, wytrenowanych na sali gimnastycznej — i tem łatwiejsze zwycięstwo.

Dola Wielgusówna.

DZIELNICA WIELKOPOLSKA

REGULAMIN OGÓLNOPOLSKIEGO BIEGU PANÓW NA PRZEŁAJ O PUHAR WĘDROWNY SOKOŁA W POZNANIU.

1. Ogólnopolski bieg panów na przełaj o puhar wędrowny organizuje tow. gimn. Sokół w pierwsze święto Wielkiej Nocy, o godz. 12 w poł.

2. Udział w biegu mogą brać wszyscy obywatele Państwa Polskiego, którzy ukończyli 18 rok życia i zostali przez lekarza uznani za zdolnych do biegu.

3. Start i meta na boisku Sokoła.

4. Długość trasy wynosi 4.000 m.

5. Podczas biegu obowiązują przepisy P. Z. L. A.

6. Zawodnik, przybywający pierwszy do mety zdobywa puhar na przeciąg jednego roku, następnych 9-ciu zawodników otrzymuje nagrody pamiątkowe. Puhar należy 1 miesiąc przed następnym biegiem, dostarczyć do sekretarjatu Poznań, Droga Dębińska, boisko Sokoła.

7. Puhar staje się własnością zawodnika, o ile zdobędzie go trzy razy, niekoniecznie z rzędu.

8. Zawodnicy zgłoszą się na godzinę przed startem do badania lekarskiego, na boisku Sokoła.

9. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat Sokoła do dnia 31.III b. r.

10. Wpisowe od zawodnika wynosi 50 groszy, które należy załączyć do zgłoszenia.

POZNAŃ.

Dn. 1 lutego r. b. odbyło się zebranie dzielnicowego wydziału sokolic wraz z przedstawicielami okręgów. Przybyło na zebranie 14 druhen; obecny był dh. prez. Wolski.

Sprawozdanie z rady związkowej złożyła dh. Rozmiarkowa.

Następnie omawiano sprawę wydziałów okręgowych. Dh. Rozmiarkowa zwróciła się do przedstawicielek okręgów, aby tworzyły wydziały, zwłaszcza tam, gdzie zarządy udzieliły już mandatów. Z powodu zwiększenia się liczby gniazd — wydział dzielnicowy nie może przeprowadzać lustracyj we wszystkich gniazdach i oddziałach i muszą mu być pomocne wydziały okręgowe.

Dh. prez. Wolski popiera tworzenie wydziałów. Uchwalono wystosować pismo do przewodnictwa dzielnicy, aby wpłynęło na prezesów okręgowych, by mianowali przewodniczące wydziałów, tam, gdzie jeszcze ich niema.

Z kolei przewodniczące wydziałów i delegatki okręgów składały krótkie sprawozdania z poszczególnych okręgów.

Wreszcie dh. Rozmiarkowa przedstawiła wskazówki dla wydziałów okręgowych.

Następnie omawiano sprawy oświatowe, które referowała dh Dąbrowska. Zebranie międzygniazdowe w Poznaniu odbyło się dnia 8 lutego; referat p. t. „Co to jest Polska" wygłosiła dh. dr. Stelmachowska.

Kurs oświatowy uchwalono odłożyć na jesień, polecając równocześnie wydziałom okręgowym zorganizowanie w najbliższym czasie zebrania międzygniazdowego, na które sekcja oświatowa wyśle prelegentki.

OSTRZESZÓW.

Sokół żeński w Ostrzeszowie odbył 11 stycznia r. b. roczne walne zebranie. Towarzystwo rozwija się pomyślnie;

Członkiń liczy 65 i drużynę młodzieży.

Zebrań plenarnych odbyło się 12 i 12 zebrań zarządu.

Wydział oświatowy urządził cztery publiczne wykłady, uroczystość 100-letniej rocznicy powstania listopadowego oraz uroczystość opłatka przy bardzo licznym udziale członków i ich rodzin. Towarzystwo przejęło opiekę nad utrzymaniem pomnika poległych z r. 1918-19 r., który został wystawiony staraniem Sokoła męskiego na cmentarzu parafjalnym.

Występów reprezentacyjnych było 18. Gniazdo brało udział w zlocie okręgów kępińskiego i ostrowskiego. W samem gnieździe urządzono zawody i popisy publiczne, które się cieszyły licznym udziałem i poparciem obywatelstwa miejscowego.

Saldo na rok bieżący wynosi zł. 235 gr. 99.

W skład nowego zarządu wchodzą Z. Mędlewska — prezeska, Z. Stempniewiczowa i I. Garstkowa — wiceprezeski, H. Wodniakowska — sekretarka, M. Worsztynowiczówna — zast. sekret., F. Szadzińska — skarbniczka, J. Wodniakowska — naczelniczka i cztery radne. Prócz tego wybrano komisję rewizyjną i sąd honorowy.

Uchwalono rezolucję protestacyjną, dotyczącą Brześcia n.B.

OSTRÓW WIELKOPOLSKI.

Roczne walne zebranie odbyło się dn. 14 stycznia r. b. pod przewodnictwem członka honorowego dh. Stefana Rowińskiego.

Gniazdo liczy 154 członków. Zebrań odbyło się: zarządu 14, miesięcznych 10, jedno — walne i jedno nadzwyczajne walne.

Udział gniazda w uroczystościach narodowych i innych oraz w zawodach był imponujący.

Dowodem żywotności gniazda jest pobudowanie „Domu mieszkalnego" i dwóch kortów tenisowych ziemnych na boisku „Sokoła".

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i udzieleniu absolutorjum zarządowi, wybrano zarząd w składzie następującym: prezes — dh. Leon Banaszkiewicz, wiceprezes — dh. Władysław Rychwalski, sekretarz — dh. Antoni Piekarek, skarbnik — dh. Franciszek Surma, naczelnik — dh. Sylwester Rzepa.

Członkowie: dh. ks. prob. Zamysłowski, Andrzej Kostrzewa, Michał Idzier, Piotr Stragierowicz, Mieczysław Frąszczak, Władysław Litwin, Marja Raczówna.

Do komisji rewizyjnej wybrano dh.: Andrzeja Stawowego, Leona Góreckiego, Pawła Cepę.

Poruszono kwestję ubezpieczenia członków ćwiczących.

ZAGRANICĄ.

URODZINY PREZ. MASARYKA.

Z okazji przypadającej w dn. 7 b. m. 81-ej rocznicy urodzin prezydenta Republiki Czechosłowackiej, dr. Tomasza Masaryka, prezes Związku wysłał do Pragi telegram następujący:

„Kancelarja Prezydenta Czechosłowackiej Republiki — Praha.

Z okazji dnia urodzin Pana Prezydenta dr. Tomasza Masaryka, uprzejmie proszę kancelarję Prezydenta o złożenie Panu Prezydentowi imieniem Związku towarzystw gimnastycznych „Sokół" w Polsce i mojem najserdeczniejszych życzeń.

Za Związek sokolstwa polskiego

(—) *Adam Zamoyski*, prezes.

KLĘSKA TRZĘSIENIA ZIEMI W JUGOSŁAWJI.

Pod wrażeniem straszliwej klęski żywiołowej, jaka dotknęła część pięknego kraju jugosłowiańskiego, Związek uznał za konieczne przesłać sokolstwu Królestwa Jugosławji wyrazy swego współczucia.

Powstała stąd wymiana depesz następująca:

„Generał Dmitrjević, Marszałek Dworu — Belgrad.

Związek sokolstwa polskiego, żywo dotknięty żałobą, jaka spadła na Waszą ojczyznę z powodu trzęsienia ziemi, prosi Pana Generała o złożenie w jego imieniu, jeżeli Pan uzna to za stosowne, Jego Królewskiej Mości, Protektorowi sokolstwa, wyrazów głębokiego współczucia dla braci jugosłowiańskich, doświadczonych straszliwą katasrofą.

Za Związek (—) *Adam Zamoyski*,
prezes.

„Savez Sokola Kraljevine Jugoslavije Belgrad"

Pod wrażeniem wstrząsającej wieści o katastrofie, jaka dotknęła Waszą ojczyznę, przyjmijcie bratnie wyrazy głębokiego współczucia.

Za Związek
(—) *Adam Zamoyski* prezes.

Z Belgradu nadesłano odpowiedź:

Prezes Związku sokolstwa polskiego — Warszawa:

Wielce ujęty, Jego Królewska Mość szczerze dziękuje Związkowi sokołów polskich za wyrazy sympatji z powodu bolesnej okoliczności klęski żywiołowej.

Minister Dworu Królewskiego
(—) Jevtić".

OBCHÓD W GNIEŹDZIE BJELOVAR (JUGOSŁAWJA).

Na okładce niniejszego numeru podaliśmy fotografję osób w strojach ludowych polskich. Są to druhowie i druhny z gniazda jugosłowiańskiego w Bjelovarze. Oto, jak sprawa ta się przedstawia.

Pismem z dn. 31 stycznia r. b. zwrócił się dh. dr. Ivan Sondić, prezes gniazda Bjelovar, do przewodnictwa związku z prośbą o przesłanie strojów ludowych polskich, by na mającym się odbyć pokazie i wieczorze słowiańskim, pomiędzy Jugosłowianami, Czechosłowakami, Rosjanami i Serbami Łużyckimi znalazła się również grupa polska, która pokazałaby tańce polskie. Staraniem dh. naczelniczki Związku zostały wysłane nuty mazura, kujawiaka, oberka i t. d. oraz wypożyczone stroje łowickie dla druhów i druhen. Po stwierdzeniu trudności, jakie przedstawiało przesłanie i odesłanie z po-

wrotem strojów, zdecydowano wysłać je przez delegata. Delegację przyjął na siebie dh. Stan. Jelski, wszystko szczęśliwie zawiózł i szczęśliwie powrócił. Sukces był bardzo wielki.

Gniazdo bjelovarskie przesłało następujące telegraficzne podziękowanie:

„Bratniemu Związkowi polskiemu dziękujemy najserdeczniej za wysłanie delegata na wieczór wszechsłowiański w Bjelovarze. Ślemy bratnie pozdrowienie: Czołem! Zdravo!

Żupa i gniazdo Bjelovar:
(—) dr. Winter, dr Sondić".

ECHA POGRZEBU Ś. P. DH. KAZIMIERZA CZARNIKA W JUGOSŁAWJI.

„Sokolski Glasnik z dn. 12 lutego r. b., Nr. 7, podaje:

„Dn. 6 lutego r. b. na XXV posiedzeniu zarządu związku S. K. J. w Belgradzie, br. Gangl, zagajając posiedzenie, powiadomił obecnych o skonie śp. br. dr. Kazimierza Czarnika, prezesa dzielnicy małopolskiej, i wspomniał o jego wielkich cnotach sokolich oraz zasługach dla sokolstwa. Dalej oświadczył, że imię br. Czarnika zostanie w historji sokolstwa słowiańskiego w najlepszej i trwałej pamięci, ze względu na jego czynny udział w zawiązywaniu Związku sokolstwa słowiańskiego dn. 14 sierpnia r. 1925 w Warszawie, gdy podpisał akt erekcyjny i manifest o zawiązaniu Związku. Brat Czarnik zawsze okazywał wiele sympatji naszemu narodowi i sokolstwu"...

A dalej:

„...Na jego pogrzebie, br. Zamoyski złożył w imieniu Związku sokolstwa słowiańskiego na trumnie wieniec. Proponuję, aby bratniemu Związkowi sokolstwa polskiego z dzisiejszego naszego posiedzenia posłać wyrazy współczucia naszego Związku, a br. Zamoyskiemu wyrazić podziękowanie za reprezentowanie nas na pogrzebie. Imieniu i pamięci brata Czarnika wieczna chwała!"

Wszyscy obecni przez powstanie uczcili pamięć ś. p. br. Czarnika.

10-LECIE ŚMIERCI Ś. P. DH. DR. ORAŻENA.

„Sokolski Glasnik", Nr. 10 z 5 b. m. poświęcony jest niemal całkowicie pamięci ś. p. Ivana Orażena, z okazji 10-lecia jego śmierci. Jak wiadomo, ś. p. dh. Orażen był jednym z wybitniejszych sokołów jugosłowiańskich i twórcą dawnego Związku jugosłowiańskiego. Zrozumiałym więc jest kult, jakim imię jego jest otoczone w kraju rodzinnym i całem sokolstwie.

KORESPONDENCJA Z RACIBORZA.

Do rzędu udatnych imprez, urządzonych tegorocznej zimy w „Strzesze", zaliczyć trzeba obchód raciborskich gniazd sokolich. Od poprzednich obchód ten różnił się tem, że aktorami jego była wyłącznie młodzież, po części nawet dziatwa szkolna, a pozatem, że poświęcony był sprawności fizycznej. Był to obchód hasła sokolego: „W zdrowem ciele zdrowy duch".

Uświetnili uroczystość obecnością swą p. Leon Malhomme, konsul gen. Rzeczypospolitej Polskiej z małżonką, p. konsul Motz, pp. Szczepaniak, dyr. Nawrocki i dyr. Głowacki z żonami, zarząd Związku Spółdz. Śląskiej w osobach pp. Spychalskiego i Marquardta, i liczni goście z Polski z p. dyr. Małeckim na czele. Tylko przedstawicieli Związku stowarzyszeń młodzieży nie było, co sokoli i sokolice raciborscy przyjęli z żalem szczerym. Były też głosy, które krytycznie się wyrażały z powodu nieobecności przedstawiciela Związku Tow. Szkolnych. Nie dopisała nieco i publiczność.

Zagaił popisy prezes gniazda męskiego dh. Trzaskawka. W powitalnem przemówieniu swem dał wyraz radości swojej z powodu obecności przedstawiciela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i tylu dostojnych gości. Dał on pogląd na prace w gniazdach, mówił o borykaniu się z rozmaitemi trudnościami, a zakończył słowami wiary w lud nasz i przyszłość. Zabrzmiały tony marsza sokolego i na salę weszła brać sokola z sokolętami dziarskiemi na czele. Marsz przerwał hymn, publiczność z miejsc powstała, by cześć oddać sztandarowi sokolemu, który ustawiono w tej chwili na froncie.

Po stosownych deklamacjach, wygłoszonych przez sokolęta, nastąpiły popisy. Najprzód ćwiczyły druhny, potem druhowie, za nimi sokolęta. Ćwiczenia, wykonane przy dźwiękach orkiestry, wypadły bez zarzutu.

Powtórnie wystąpiły sokolice z ćwiczeniami wolnemi układu Włodzimierza Świątkiewicza. Zdumienie ogarnęło obecnych na widok prostych niby dziewczynek, które z niezrównanym wdziękiem odtwarzały trudne bardzo i coraz pięk-

niejsze obrazy. To już nie gimnastyka ale istny balet. Potem na salę wszedł zastęp drużyny sokolej dla pokazów na poręczach; oklaskom i okrzykom podziwu nie było końca.

Po zakończeniu ćwiczeń, do obecnych przemówił jeden ze starszych sokołów, aby wyrazić słowa podzięki gościom i rodzinom sokołów i jeszcze raz uzasadnić rolę „Sokoła" na Śląsku.

Po zakończeniu tej części obchodu, rozpoczęły się tańce.

KRONIKA SPORTOWA.

Zima ma się ku końcowi. Wkrótce słońce przygrzeje mocniej, topiąc ostatki puchu śnieżnego lub tafli lodowej, a świat cały odetchnie głębiej, wyzwolony z mroźnego uścisku.

Za niedługą już chwilę, pieczołowicie związawszy narty, wraz z sankami i łyżwami odniesiemy je na letni wypoczynek, i westchnienie żalu wyrwie się z piersi niejednego sportowca, który tyle radosnych chwil zaznał dzięki temu właśnie sprzętowi.

Przed oczyma żywo stają najprzepyszniejsze obrazy z wycieczek narciarskich, chwile niebezpieczeństw, odważnie pokonywanych, momenty zwycięstw lub arcykomicznych sytuacyj w walce z puszystą pierzyną śnieżną.

Stając na progu wiosny i zamykając sezon zimowy, rzućmy okiem na tegoroczne zdobycze w dziedzinie sportów zimowych i przypomnijmy sobie, jakie większe imprezy dały nam możność stawania do szlachetnej walki sportowej.

Możemy stwierdzić, że narciarstwo jest sportem, pieczołowicie uprawianym, zarówno na terenie sokolstwa, jak i na terenie całej Polski. Sekcyj narciarskich mamy przy gniazdach wiele; poszczególni członkowie i członkinie gniazd uprawiają ten sport z zamiłowaniem. Szkolenie w tym kierunku prowadzone jest energicznie. Jak lat poprzednich, tak i tego roku, został zorganizowany w Zakopanem kurs narciarski, który liczebnością swą przewyższał kurs z roku ubiegłego, budząc większe jeszcze zainteresowanie. Kursy te znacznie przyczyniają się do propagowania narciarstwa w „Sokole", a tem samem ilość zawodników i zawodniczek stale się zwiększa, zdobywając dla sokolstwa zaszczytne miejsca w zawodach.

Pierwsze miejsce w narciarstwie polskiem wśród pań i pierwsze miejsce w narciarstwie sokolem zajmuje dzielna dh. Brońcia Polankówna, pupilka gniazda zakopiańskiego. Jest ona mistrzynią międzynarodowych zawodów z r. 1929, mistrzynią Polski na r. 1931 i mistrzynią Związku sokolstwa polskiego.

Mistrzem Związku sokolstwa polskiego na r. 1931 jest dh. Adam Szostak.

Mistrzostwa sokolstwa polskiego odbyły się w końcu stycznia r. b. w Makowie, przy udziale 81 zawodników. Dokładne wyniki tych pięknych zawodów podane są w korespondencji z Makowa, nie zajmujemy się więc niemi dłużej w tem miejscu.

Poza zawodami w Makowie, liczne zawody narciarskie, bądź wewnętrzne gniazdowe, bądź międzyklubowe, o mistrzostwo okręgów lub miast, dały możność naszym sokołom i sokolicom spróbowania swych sił.

W Poznaniu próby te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem dla dh. Brockerówny, zdobywającej mistrzostwo Poznania; mistrzostwo Podhala w biegu pań wygrywa z łatwością dh. Polankówna; w skikjöringowych zawodach pań w Zakopanem znowu Polankówna zwycięża za Rogowskim na „Rabie".

W Zakopanem, w pierwszych międzyklubowych zawodach w styczniu przy bardzo licznym udziale zawodników, bieg 14 klm. wygrywa Z. Motyka (Wisła), a w klasie II-ej przybywa pierwszy dh. F. Marduła (Sokół). W klasie starszych bieg wygrywa K. Schiele (S. N. P. T. T.), bieg pań — Stopkówna (S. N. P. T. T.), trzecia dh. Lorenzówna (Sokół). Klasa II-ga w biegu pań — pierwsza dh. Twardowska (Sokół). W tym samym dniu w konkursie skoków zwycięzcą był B. Czech (dh. Polankówna z powodu zwichnięcia ręki w zawodach tych udziału nie brała).

Mistrzostwa Warszawy rozegrane były na Bielanach przy dość lcznym udziale klubów; szkoda tylko, że sokolstwo stołeczne nie próbowało swych sił i wcale udziału w zawodach nie wzięło. Bieg panów wygrał Kawa (A. Z. S.), bieg pań —Grabowska (A. Z. S.).

W Zakopanem w biegu sztafetowym 5 x 10 klm. pierwsze miejsce zajął S. N.

P. T. T., II-gie Wisła, III-cie Wisła, IV — Sokół.

W Wiśle odbyły się zawody o mistrzostwo Polski, przy udziale 7 Czechów, i ich to zawodnk Barton zdobył mistrzostwo Polski. W biegu pań wygrała naturalnie dh. Polankówna, za nią Stopkówna, Giewontówna i t. d. Dh. Lorenzówna tym razem spisała się mniej dzielnie. — W Wiśle jednocześnie odbył się konkurs skoków, w którym zdobyli kolejne miejsca: 1) Marusarz (Polska), 2) Vrana (Czech), 3) Br. Czech (Polska). Bieg patrolowy wojskowy na 20 klm. — drużyna 3 p. s. p. Na zakończenie zawodów zorganizowano bieg na 50 klm.; wygrał Motyka. W St. Smokowcu polskie zawodniczki łatwo pokonały znane czeskie narciarki, uzyskując 1-sze miejsca przez Stopkównę w klasie pierwszej i Giewontównę w klasie drugiej; w biegu panów uzyskali: 2-gie miejsce Br. Czech, w klasie II-ej 1-sze Motyka i w klasie starszej 1-e miejsce Schiele.

Zaszczytne miejsce dla Polski uzyskał w Liffafüred (Węgry) Motyka, zdobywając tytuł mistrza Węgier; dzielnie spisała się również reszta polskich narciarzy, biorących udział w zawodach.

W Ponti di Milano, na konkursie skoków, Br. Czech był drugim za Venzi (Włochy).

Mistrzostwo Jugosławji wygrał Simonek (Czechy).

Mistrzostwo Europy, rozegrane w Oberhof, dały wyniki następujące: w biegu 17 klm. wygrał Grotumbraten (Norwegja) przed Hovde (Norwegja) i Sverd m (Szwecja). Czech Nemecek był 18.

Na tem zamykamy krótkie sprawozdanie z zawodów narciarskich w ostatnim sezonie zimowym. Dumni możemy być z naszych najlepszych narciarzy, jak Z. Motyka, Br. Czech i Polankówna, lecz nie zaniedbujmy sprawy kształcenia coraz to nowych narciarzy, którzyby w przyszłości mogli poprowadzić godnie raz rozpoczęte dzieło. Gniazda, które posiadają odpowiednie warunki, niech pilnie pracują nad swemi sekcjami narciarskiemi.

Za sportem narciarskim powiemy parę słów o najpopularniejszym sporcie — saneczkowym. Kto w życiu nie saneczkował? Wiele przy tem uciechy i zabawy! zresztą sport to najdostępniejszy dla dziatwy. Byle górka, a już jest dość dobry zjazd dla niewybrednej, zawsze wesoło na wszystko patrzącej młodzieży.

Z ciekawszych zawodów w tej dziedzinie należy zanotować międzynarodowe zawody w Krynicy o mistrzostwo Polski. Triumf odnieśli Czesi w jeździe pojedynczej; 10-te miejsce zaledwie dostało się Polsce. W jeździe parami na 1.500 m. znów pierwszymi są Czesi, a Polska uzyskuje 5-te miejsce. W biegu pań pierwsze miejsce zdobyła Austrja, drugie Polska.

W Saint-Moritz rozegrano zawody bobsleyowe o mistrzostwo świata. Tak w dwójkach, jak i w czwórkach, wygrali Niemcy przed Szwecją i Anglją.

Po tym najpopularniejszym sporcie, zdajmy z kolei sprawę z najpiękniejszego sportu zimowego, tak, o dziwo, słabo uprawianego w Polsce — z łyżwiarstwa.

Położenie w gniazdach sokolich pod względem łyżwiarskim niewiele jest lepsze od ogólnej sytuacji w Polsce, choć przy postępie ogólnym już i w „Sokole" czynione są usiłowania, aby poprawić wyniki łyżwarskie. Lecz czy sokolstwo nie powinno raczej przodować, niż dać się wieść w szeregu? —

Niektóre gniazda od pewnego czasu zaczynają więcej interesować się łyżwiarstwem, zamieniając swe boiska na ślizgawki, na których druhny, druhowie i młodzież, uczą się, zaprawiają i trenują w jeździe na łyżwach, czyniąc znaczne postępy. W niektórych gniazdach jedną lekcję gimnastyki tygodniowo zastąpiono łyżwowaniem. Pozwoli to młodzieży tych gniazd nie szukać warunków trenowania na terenie innych klubów.

Towarzystwa łyżwiarskie usilnie pracują nad propagandą łyżwiarstwa, organizując ciągle popisy i demonstracje czołowych łyżwiarzy i łyżwiarek świata, zapraszanych do Polski. Pokazy te można było oglądać w tym sezonie zimowym w różnych punktach Polski.

Oprócz pokazów, organizowane były kursy i obozy dla łyżwiarzy, mniej lub więcej zaawansowanych. Doniosłe dla łyżwiarstwa polskiego znaczenie mieć będzie nowo zbudowany w Katowicach sztuczny tor lodowy, pozwalający na długie treningi, nawet przy niepomyślnej pogodzie.

Jak w innych dziedzinach sportu, tak i w tej, urządzano wiele zawodów w różnych punktach Polski, dla różnych zawodników i młodzieży. W jednych z takich zawodów dla młodzieży w Warszawie pierwszeństwo zdobył 11-toletni George Lazarewić, syn posła jugosłowiańskiego w Polsce. Mistrzostwo Warszawy w jeździe pań zdobyła Cukiertówna (Sokół) przed Śniadecką, w jeździe panów—Iwasiewicz przed Noskiewiczem (Sokół). W jeździe parami pierwsze miejsce uzyskali Chachlewska - Pełczyński. W jeździe szybkiej na 500 i 3.000 m. pierwszą jest nasza świetna łyżwiarka

Nehringowa, w jeździe panów na 5.000 m. — Dembowski. W mistrzostwach Polski w Katowicach pierwszy był Iwasiewicz przed Noskiewiczem (Sokół), w jeździe pań — pierwszą Śniadecka przed Cukiertówną (Sokół). W jeździe parami pierwszymi byli Bilorówna-Kowalski.

Na terenie międzynarodowym mistrzostwa Europy zdobył w jeździe szybkiej Thunberg, z pań — sławna zawsze Sonia Henie, w jeździe parami — Orgonista — Szaley (Węgry). Mistrzostwa świata, rozegrane w Berlinie, zdobył Schafer, a w konkurencjach damskich — znowu Sonia Henie.



Dh. Cukiertówna.

Tyle co do jazdy szybkiej i figurowej. A teraz rzućmy okiem na naszą sytuację w hokey'u na lodzie.

W „Sokole" powoli tworzą się drużyny hokey'a. W międzyklubowych zawodach drużyny te czasem odnoszą zwycięstwa, czasem są jednak dość mocno bite. Należy im życzyć wytrwałości i powodzenia.

Wogóle w Polsce sport ten jest jeszcze dość młody, ale już zdobył sobie niezłe miejsca. W r. 1926 wystąpiła po raz pierwszy polska drużyna na terenie międzynarodowym, zdobywając miejsce 7-me za mistrzami Szwajcarami; w Wiedniu w r. 1927 otrzymała 4-te miejsce za Austrją, w r. 1928 w Saint-Moritz — 7-me miejsce, w r. 1929 w Budapeszcie — 2-gie miejsce za Czechosłowacją, wreszcie w r. 1930 — miejsce 4-te za Niemcami. W latach 1928 - 1930 mistrzostwo świata dzierży Kanada.

W tym sezonie zimowym organizowano wiele zapasów hokey'owych, turnieje międzynarodowe, ale najważniejszemi zawodami w tej dziedzinie, przyćmiewającemi wszystkie inne zawody, były mistrzostwa świata, rozegrane w Krynicy. Udział w walce zgłosiło 11 państw: Anglja, Austrja, Czechosłowacja, Węgry, Szwecja, Francja, Rumunja, St. Zjed. A. P., Polska, Włochy i Szwajcarja.

Na zawody przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej, minister spraw zagranicznych, korpus dyplomatyczny i wiele gości. Czesi na dzień spotkania między drużynami Polska - Czechosłowacja przybyli w liczbie 600 osób; szkoda tylko, że, jak wieść niesie, — mało uprzejmie ich przyjęto. Prasa zagraniczna i krajowa licznie była reprezentowana. Radjo transmitowało cały przebieg zawodów, a „chóry" zachęcały różnemi okrzykami zawodników. Krynica przystroiła się w barwy państw, biorących udział w zawodach; drogę do boiska ślicznie udekorowano figurami lodowemi.

Wstępne rozgrywki dały wyniki następujące: Kanada-Francja — 9:0, Austrja-Anglja — 1:0, Czechosłowacja-Węgry — 4:1, Szwecja-Austrja — 3:1, Czechosłowacja-Polska — 4:1, St. Zjed.-Rumunja 15:0, Austrja — Rumunja—7:0, Polska—Francja — 2:1. Do finału weszły drużyny: Kanady, St. Zjed., Austrji, Szwecji, Czechosłowacji i Polski.

Rozgrywki finałowe dały następujące rezultaty: St. Zjed.-Austrja — 2:1, Kanada-Czechy — 2:0, Polska-Szwecja — 2:0, Kanada-Polska — 3:0, St. Zjed.-Szwecja — 3:0, Czechosłowacja-Austrja — 2:1, St. Zjed.-Czechosłowacja — 1:0, Austrja -Polska — 2:1, Kanada-Szwecja — 0:0 Kanada-Austrja — 8:0, St. Zjed.-Polska — 1:0, Szwecja-Czechosłowacja — 1:0, Austrja-Szwecja — 1:0, Polska-Czechosłowacja — 0:0, Kanada — St. Zjed. 2:0.

Rezultaty ostateczne:

1) Kanada 9 pkt. str. Br. 15:0 mistrz świata.
2) St. Zjed. 8 „ „ „ 7:3
3) Austrja 4 „ „ „ 5:13 mistrz Europy.
4) Polska 3 „ „ „ 3:6
5) Czechy 3 „ „ „ 2:5
6) Szwecja 3 „ „ „ 1:6

W turnieju pocieszenia:

1) Węgry,
2) Anglja,
3) Francja,
4) Rumunja

Uroczyste rozdanie nagród i bankiety zakończyły tę największą imprezę sportową w zimie r. 1931. Przyszłe wielkie zawody zimowe — to olimpjada zimowa r. 1932, która odbyć sę ma w prześlicznej miejscowości Lake Placide w Stanach Zjednoczonych. Należy ufać, że i Polska wyśle tam najlepsze swe siły zawodnicze.

Jadwiga Zamoyska.

RUCH WYDAWNICZY.

KSIĄŻKI NADESŁANE.

— *J. K. Chodowiecki*, mjr.

Przystępny podręcznik jeździecki. Wojsk. Inst. Nauk.-Wyd. Warszawa 1930. Stron 376 w 8-ce z 233 rysunkami. Cena zł. 10.

Wyborny podręcznik, dający całokształt wiadomości o koniu i hippice.

Poleca się konnym oddziałom sokolim.

— *Inż. Władysław Nekrasz*, komendant chorągwi wołyńskiej.

Harcerze w bojach w latach 1914 — 1921. Przyczynek do udziału młodzieży polskiej w walkach o niepodległość ojczyzny. Warszawa 1930. Główna Księgarnia Wojskowa. Część I, stron 216 w 16-ce z 23 rysunkami. Cena 2-ch tomów w prenumeracie zł. 12.

Cenna książka, pierwsza próba napisania dziejów bojowych harcerstwa polskiego. Powinna być w bibljotekach sokolich.

— *Alicja Bełcikowska*.

Powstanie styczniowe. Zbiór pieśni i poezyj, poprzedzony zarysem historji powstania. Ilustracje w tekście. Zebrała i opracowała... Melodje dla chórów ułożył Feliks Rybicki. Bibljoteczka żołnierza polskiego. Tomik XIV. Warszawa 1931. Wojsk. Inst. Naukowy Wyd.

Stron 176 w 16-ce.

Poważny materjał pogadankowy, deklamacyjny i śpiewaczy.

Zaleca się bibljotekom gniazd.

— *Alain Gerbault*.

Na powrotnej drodze. Dziennik okrętowy. Część II. Z Tahiti do Francji. Przełożył z francuskiego Ludwik Szwykowski.

Warszawa 1931. Główna Księgarnia Wojskowa. Stron 136 w 16-ce, 16 kart ilustrowanych. Cena zł. 7.

Dziennik śmiałego żeglarza-samotnika, imponującego energją i wolą. Część I, „W pogoni za słońcem", w przekładzie tegoż tłumacza, ukazała się poprzednio (zł. 6,50).

Ciekawa i pożyteczna książka, zwłaszcza dla młodzieży sokolej.

— *Tadeusz Fonferko*.

Jak zbudować kajak. Bibljoteczka sportowa, Nr. 14. Warszawa 1930. Główna Księgarnia Wojskowa. Stron 28 w małej 16-ce z planami i rysunkami. Cena zł. 1.50.

— *Czesław Mierzejewski*.

Zaprawa lekkoatletyczna. Bibljoteczka sportowa, Nr. 15. Warszawa 1931. Główna Księgarnia Wojskowa Stron 64 w małej 16-ce z rysunkami. Cena zł. 1 50.

— *Gen. Marjusz Zaruski*.

Przewodnik po terenach narciarskich Zakopanego i Tatr polskich. Bibljoteczka sportowa. Nr. 16. Warszawa 1931. Główna Księgarnia Wojskowa. Wydanie II przerobione i uzupełnione. Stron 104 z mapą terenów, wyd. kieszonkowe. Cena zł. 2.

Praca wybitnego znawcy i pionjera narciarstwa.

— Une nouvelle guerre mondiale. Broszura, wydana w języku francuskim z okazji VI konferencji rady porozumienia międzynarodowego przeciw III międzynarodówce.

Genewa 1929. Stron 66 w 16-ce z ilustracjami.

Zawiera zebrane w różnych krajach dane o przygotowaniach bolszewickich do wywołania wojny światowej. Pożyteczna, jako zbiór materjałów odczytowych i dziennikarskich.

CZASOPISMA NADESŁANE.

SOKOLE.

Sokół polski, Pittsburgh, P. A. (St. Zjedn. A. P.), urzędowy organ sokolstwa polskiego w Ameryce. Tygodnik, rok XXXV.

Nr. Nr. 3 — 7 ((22; I. — 19. II r. b.)

— Sokół na Śląsku, Katowice, czasopismo dla członków Związku sokołów polskich dzielnicy śląskiej.

Miesięcznik, rok X.

NN 2 — 3 (luty — marzec r. b.)

— Vestnik sokolsky, Praga (Czechosłowacja), organ Czechosłowackiego związku sokolego.

Tygodnik, rok XXXIII.

NN 7 — 10 (12.II — 5.III r. b.) z dodatkiem „Sokolsky vzdelavatel" (miesięcznik).

— Russkij sokolskij wiestnik, Praga (Czechosłowacja), organ Związku sokolstwa rosyjskiego zagranicą.

Dwumiesięcznik, rok IV.

N 3 (25) — (styczeń — luty r. b.)

— America Russian Falcon (po rusku czcionkami łacińskiemi), Ho-

mestead, PA (St. Zjedn. A. P.), organ sokolstwa ruskiego zjednoczonego.
Tygodnik, rok XVIII.
NN 2 — 5 (13.I — 3.II r. b.)

SPORTOWE.

— Przegląd sportowy, Warszawa, wychodzi co 3 dni, rok XI. Red. K. Wierzyński.
NN 1 — 22 (595 — 615) (7.I — 18.III r. b.).
— Stadjon, ilustrowany tygodnik sportowy, Warszawa. Rok IX. Red. M. Majcher.
NN 3 — 12 (15.I — 19.III r. b.)
— Reduta, tygodnik ilustrowany, poświęcony sprawom obrony państwa organ komitetów w. f. i p. w. województw wschodnich, Grodno, rok VIII. Red. Z. Reliszko.
NN 1 — 19 (4.I — 8.III r. b.)
— Sport zimowy, miesięcznik. Warszawa, rok II. Red. M. Majcher.
NN 2 — 3 (styczeń — luty r. b.)
— Sport wodny, dwutygodnik, poświęcony sprawom wioślarstwa, żeglarstwa i pływactwa.
Warszawa, rok VII. Red. M. Majcher.
NN 1 — 2 (styczeń — luty r. b.)
— Start, dwutygodnik ilustrowany, poświęcony wychowaniu fizycznemu kobiet, sportom i higjenie.
Warszawa, rok IV. Red. K. Muszałówna.
N 4 (2-gi zeszyt lutego r. b.)
— Skaut, czasopismo polskiej młodzieży harcerskiej, Lwów.
Miesięcznik, rok XVII. Red. dr. F. Machalski.
NN 1 — 2 (251 — 252) — (styczeń— luty r. b.)
— Orel, Brno (Czechosłowacja), organ czeskosłowackiego orelstwa.
N 1 (styczeń r. b.).

RÓŻNE.

— Polak w Rumunji, tygodnik informacyjny, Czerniowce, wyd. Komitetu porozumiewawczego Polaków w Rumunji.
Rok I. Red. W. Jastrzębski.
NN 1 — 8 (18.I — 8.III r. b.)
— Młody narodowiec, Bielsko — Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice. Miesięcznik, rok III. Red. E. J. Zajączek.
N 1 (25) — (styczeń r. b.)
— Walka z bolszewizmem, miesięcznik, poświęcony obronie Polski przed komunizmem. Warszawa. Red. H. Glass.
Zeszyt 27 (r. 1930).
— Prasa, organ Polskiego związku wydawców dzienników i czasopism. Warszawa. Rok II. Red. St. Kauzik.
Zeszyt 1 (styczeń r. b.)
— Prawo życia, miesięcznik, poświęcony polskiej filozofji i zagadnieniom społecznym. Warszawa, rok II. Red. L. M. Freytag.
N 1 (styczeń r. b.)
— Filatelista, ilustrowany miesięcznik dla zbieraczy znaczków pocztowych. Ciechocinek-zdrój.
Założony w r. 1908, organ Międzynarodowego związku filatelistów i korespondentów „Unja" (dawniej we Lwowie) Wznowiony po 4-letniej przerwie.
N 98 (luty r. b.)
— Mój przyjaciel, dwutygodnik dla młodzieży, Warszawa.
NN 1 — 5 (styczeń — marzec r. b.).

KALENDARZYK SOKOLI.

Marzec.

1. 1875. *Durski mianowany naczelnikiem Sokoła.*
24. 1889. *1-sze walne zgromadzenie Czeskiej Obec Sokolska.*
25. 1867. *1-sze walne zgromadzenie Sokoła lwowskiego.*
27. 1862. *Przyjęcie braterstwa w Sokole praskim.*
27. 1892. *Sokół lwowski otrzymuje sztandar.*

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka, Warszawa, Warecka 15.